



**Ważny moment dla kraju**

## POLSKI NOWY ŁAD

Czas po pandemii Polska wykorzystuje do takiej przebudowy systemu gospodarczo-społecznego, aby był bardziej odporny na następne kryzysy, bardziej sprawiedliwy, pozwolił nam wejść na nowy poziom rozwoju.

**Z**yjemy w zdumiewających czasach. Ostatnie kilkanaście miesięcy upłynęło pod znakiem obaw o zdrowie i życie, a także lęku związanego z przyszłością. Wielu Polaków zadawało sobie pytanie nie tylko o to, czy uda im się uniknąć koronawirusa, ale też o to, czy będą dalej mieli pracę, czy ich rodziny będą miały zapewnione bezpieczeństwo finansowe, a ich dzieci nie będą musiały pożegnać się z nadzieją na lepszą przyszłość.

Pandemia koronawirusa naprawdę mogła nas cofnąć w rozwoju do lat 90. Wystarczy spojrzeć na fatalne dane gospodarcze niektórych krajów – także w Europie – by zobaczyć, że czarny scenariusz nie był tylko fantazją z filmu katastroficznego. Tak się jednak nie stało, i to dlatego, że dziś, w przeciwieństwie do lat 90., Polacy mogli liczyć na państwo aktywnie włączające się w organizację pomocy wszystkim, którzy tego potrzebowali. Bezprecedensowe wsparcie w ramach Tarczy Antykryzysowej i Tarczy Finansowej pozwoliło nam wyhamować katastrofalne konsekwencje kryzysu COVID-19 i zatrzymać spadek PKB za rok 2020 na poziomie poniżej 3 proc., co było trzecim najlepszym wynikiem w Europie, a w grupie dużych państw powyżej 10 mln mieszkańców nie mieliśmy konkurencji. Jeszcze większy sukces to utrzymanie bezrobocia na poziomie w okolicach 3 proc. – i tu już mamy absolutnie najlepszy wynik w Unii Europejskiej.

*Ciąg dalszy na str. 2*

## X Międzynarodowy Festiwal „Książkowy Arsenal” w Kijowie

W dniach 23 -27 czerwca w Kijowie odbył się X Międzynarodowy festiwal „Książkowy Arsenal”. Jest to największe wydarzenie tej branży na Ukrainie. Co roku ważne miejsce zajmuje na nim Polska. W dzień inauguracji festiwalu odbyło się spotkanie z okazji 20. rocznicy wizyty Papieża Jana Pawła II na Ukrainie i prezentacji jego książek. (Patrz str. 2)



W dyskusji na temat publikacji papieża uczestniczyli (od lewej): dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski, biskup diecezjalny kijowsko-żytomierski Witalij Krywycki, Włodek Błogostawiony Swiatosław (Szewczuk), o. Petro Balog

**Polonia świata**

- Czarnogóra to państwo powstałe z rozpadu dawnej Jugosławii. W maju 2006 roku odbyło się u Was referendum niepodległościowe...

...dokładnie 21 maja. Za niepodległością opowiedziało się wówczas 55,5% głosujących, a na mapie politycznej Europy pojawiło się nowe europejskie państwo – Czarnogóra (Crna Gora) o powierzchni 13 812 km kw., zamieszkane dziś przez około 650 tys. obywateli. Czarnogóra położona jest nad Morzem Adriatyckim i graniczy z Chorwacją, Bośnią i Hercegowiną, Serbią, Kosowem oraz Albanią. Jest to kraj górzysty (Góry Dynarskie) z niewątpliwie najpiękniejszym wybrzeżem Adriatyku i pięknymi plażami. Jest tu także kilkanaście ciekawych starych miast – takich jak: Budva, Herceg Novi, Sveti Stefan, Ulcinj, Kotor, Bar i kilka pięknych parków narodowych.

Ludność Czarnogóry tworzy mozaikę narodowościową:

## POLACY W CZARNOGÓRZE

Historię Polaków w Czarnogórze zaczynam od wypowiedzi byłego ambasadora Czarnogóry w Warszawie pana Ramiza Bašića, który twierdzi iż: „Czarnogórcy nadal uważają, że ich korzenie nie pochodzą z Dniestru, ale z Polski o czym wyraźnie świadczą podobnie brzmiące słowa w języku polskim i czarnogórskim” – mówi prezes Stowarzyszenia Polaków zamieszkałych w Czarnogórze, mgr Wanda J. Vujisić z Bijelo Polje w rozmowie z Leszkiem WĄTRÓBSKIM.



Batkańskie miasto Kotor

268 tys. (43,2%) to Czarnogórcy, a resztę stanowią Serbowie 198 tys. (31%), Bośniacy 48 tys., 31 tys. Albańczycy, 25 tys. i inni. Językiem czarnogórskim posługuje się zaledwie 22% ludności, a serbskim aż 63,5% mieszkańców kraju. Ponad 460 tys. (74%) ludności wyznaje prawosławie i należą do dwóch osobnych Cerkwi Prawosławnych: Czarnogórskiej i Serbskiej. Około 110 tys. wyznaje islam, a 24 tys. katolicyzm. 28 czerwca 2006 roku Czarnogóra stała się 192 członkiem ONZ, 5 lipca 2017 roku członkiem NATO.

- Skąd wzięli się Polacy w Czarnogórze...

Czarnogóra, podobnie jak inne posiadłości tureckie, była szczelnie zamknięta dla ludzi z zewnątrz Imperium Otomańskiego. Tak więc w zasadzie nie było żadnych kontaktów Polski z Czarnogorą i Polaków z tym krajem.

*Ciąg dalszy na str. 6-7*



## Ważny moment dla kraju

Ciąg dalszy ze str. 1

## POLSKI NOWY ŁAD

Kolejne dane tylko potwierdzają, że Polska gospodarka w warunkach kryzysu ma się naprawdę dobrze. Ponad 110 mld zł eksportu w marcu 2021 roku to rekord wszech czasów. W maju wskaźnik PMI przekroczył poziom 57 punktów – to również najlepszy wynik w historii pomiarów. Kilka miesięcy wcześniej KE wskazywała, że Polska jako jeden z zaledwie czterech krajów unijnych zarówno w krótkim, jak i długim okresie ma zabezpieczoną stabilność finansów publicznych. W takiej sytuacji można popełnić tylko jeden błąd – uznać, że sprawy idą w dobrym kierunku, i zaprzestać działania.

## Kryzys – szansa czy katastrofa?

Kryzys, z którego nie wyciągniemy wniosków, to katastrofa. Ale kryzys, który jest prawidłowo odczytany i rozumiany, to nie tylko szansa, ale też akcelerator zmiany – tak w dwóch zdaniach można streścić myśl, która stoi u podstaw Polskiego Ładu.

Wyjątkowość dzisiejszego kryzysu polega na tym, że próżno szukać dla niego rozwiązań w podręcznikach. Nieważne, czy będziemy szukać u Hayeka, czy u Lassalle'a – żadna teoria kryzysu gospodarczego nie przewidywała sytuacji, w której z dnia na dzień następuje paraliż aktywności gospodarczej i społecznej niemal na całym świecie.

Wobec kryzysu COVID-19 musimy więc działać tak jak lekarze wobec samego koronawirusa. Nie mamy konkretnego lekarstwa, ale doświadczenie każe oddziaływać na objawy. Doświadczenie historyczne

uczy zaś, że odpowiedzią na kryzys musi być zwiększona aktywność państwa, bo kryzysem – niezależnie od tego, czego on dotyczy – trzeba zarządzać, a nie zostawić go samemu sobie.

W roku 1933 amerykański prezydent Franklin D. Roosevelt ogłosił New Deal, odpowiedź na Wielki Kryzys, program reform polegający na pobudzeniu gospodarki, ożywieniu handlu zagranicznego i ogromnych inwestycjach publicznych – zbudowano 120 tys. budynków publicznych i 77 tys. mostów. W następnej dekadzie Stany Zjednoczone oplotła sieć autostrad. Oto scenariusz, który jest dziś dla Polski inspiracją.

## Polski Ład, czyli nowa jakość

Cele Polskiego Ładu obejmują nie tylko odbudowę po pandemii, ale także przebudowę polskiego systemu gospodarczo-społecznego, aby był bardziej odporny w następnych momentach kryzysowych, bardziej sprawiedliwy i jednocześnie pozwolił Polsce wejść na nowy poziom rozwoju.

Diagnoza pandemicznych bolączek musiała zacząć się od stanu służby zdrowia. COVID-19 postawił na krawędzi upadku systemy zdrowotne wszystkich, nawet najbogatszych państw. Nie inaczej było w Polsce. Gdyby nie zdecydowana polityka obostrzeniowa i przeprowadzona w niezwykle tempie budowa sieci szpitali tymczasowych, również w naszym kraju doszłoby do epidemicznej katastrofy. Trudno sobie nawet wyobrazić jej skalę i chaos, jaki mógłby zapanować, gdybyśmy wcześniej nie dokonali w znaczącym stopniu cyfryzacji służby zdrowia.



W ciągu ostatnich 5 lat nakłady na służbę zdrowia przekroczyły 100 mld zł, a mimo to nadal jej jakość odbiega od standardów oczekiwanych przez Polaków. To jasny sygnał, że system finansowania opieki medycznej, z którym mamy do czynienia, osiągnął swoje maksimum. Czas skończyć z filozofią reorganizacji. Jeśli chcemy dokonać jakościowego skoku, który wywinduje Polskę na poziom Zachodu, musimy gwałtownie przyspieszyć marsz, którego celem jest przeznaczanie 7 proc. PKB na zdrowie.

## Polski paradoks podatkowy

To oznacza zmianę modelu finansowania służby zdrowia, a więc zmianę w systemie podatkowym. Do tej pory Polska była jedynym krajem, w którym część składki zdrowotnej można było odliczyć od podatku. Konstrukcja całego systemu sprawiała, że to ci, którzy zarabiają najwięcej, mieli też stosunkowo najprostszą możliwość optymalizacji podatkowej. Choć polski system podatkowy nominalnie jest progresywny, to de facto stał się systemem regresywnym. Osoby o niższych

dochodach płacą proporcjonalnie większe podatki niż osoby o dochodach wyższych.

Polski nieporządek podatkowy nie tylko uderzał w poczucie sprawiedliwości i uniemożliwiał budowanie spójności społecznej. Przede wszystkim sprzyjał pogłębianiu nierówności, a w sytuacji kryzysowej zjawiska te uległy wzmocnieniu.

Kryzys jest jak potężna fala na morzu. Chwieje ogromnymi statkami, ale to tym małym grozi zatopieniem. Najnowsze badania jasno pokazują, że pandemiczny rok 2020 pogłębił nierówności dochodowe. Najbogatsi zyskali – niezależnie od kryzysu – najbiedniejsi natomiast stracili właśnie ze względu na trudne okoliczności.

## W kierunku Polski prawdziwie solidarnej

Polski Ład adresuje te wyzwania, bo wyrasta z ducha autentycznej solidarności, którą trzeba rozumieć bardzo szeroko. To solidarność w wymiarze horyzontalnym, a więc troska o społeczną sprawiedliwość, o niwelowanie nierówności dochodowych, o wspieranie osób, które zarabiają najmniej.

W tym wymiarze zaproponowaliśmy kwotę wolną od podatku na poziomie 30 tys. zł, a więc na poziomie porównywalnym z krajami zachodnimi – wyższą niż we Francji, porównywalną z Danią. Ale w Polskim Ładzie chodzi również o solidarność w wymiarze wertykalnym, którą można nazwać solidarnością międzypokoleniową.

Z jednej strony to zwrot w kierunku przeszłości, wsparcie materialne dla seniorów w postaci emerytury bez podatku, zwrot ku wartościom, bez których trudno wyobrazić sobie przyszłość polskiego społeczeństwa i całej Europy.

Z drugiej to też zdolność do zadbania o przyszłe pokolenia, zbudowania fundamentów rozwoju, które pozwolą naszym dzieciom zarabiać lepiej i pracować w lepszych warunkach, i – last but not least – żyć w środowisku, w którym będzie można oddychać czystym powietrzem, a nie czytać o nim jako czymś reglamentowanym, dostępnym tylko dla wybranych.

Początek lat 20. XXI wieku to niezwykle ważny moment dla Polski. Stoimy u progu cywilizacyjnych zmian na nie spotykaną dotąd skalę. Historia sprawiła, że poprzednie takie zmiany mogliśmy tylko obserwować. Teraz mamy szansę być głównymi aktorami tych przemian.

Scenariusz jest już gotowy. Wystarczy tylko, byśmy razem zrealizowali Polski Ład. Będziemy zabiegać o jak najszerszą jego akceptację, bo tylko wtedy można uznać tego typu strategię za udaną.

Mateusz MORAWIECKI

*Tekst publikowany równocześnie w polskim miesięczniku opinii „Wszystko co Najważniejsze” w ramach projektu realizowanego z Instytutem Pamięi Narodowej oraz Narodowym Bankiem Polskim.*

## Wydarzenie

Ciąg dalszy ze str. 1

Czytelnikom zaprezentowano najnowsze wydania przekładów tekstów papieskich, m.in. „Jan Paweł II do Europy Środkowo-Wschodniej” (książka wkrótce będzie dostępna w Internecie). To wyjątkowe wydanie w czterech językach – białoruskim, litewskim, polskim i ukraińskim – zawiera słowa św. Jana Pawła II skierowane do wiernych z Europy Środkowo-Wschodniej bezpośrednio podczas liturgii i spotkań z wiernymi, a także poprzez encykliki i listy duszpasterskie.

Książka „Jan Paweł II. Pamięć i tożsamość” (Wydawnictwo „Літопис”, 2020). Jest to rodzaj

## X Międzynarodowy Festiwal „Książkowy Arsenal” w Kijowie

testamentu duchowego, który ukazuje ukraińskiemu czytelnikowi głębię wewnętrznego świata Papieża, wielkiego pielgrzyma i niestrudzonego podróżnika, który szedł ze słowem Bożym do ludzi.

Uczestnikami tego spotkania byli: biskup diecezjalny kijowsko-żytomierski Witalij Krywycki, Wielce Błogosławiony Światosław (Szewczuk), o. Petro Balog, dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski.

Oryginalną kontynuacją tematu stała się prezentacja książki Dmytra Antoniuka „Klasztory rzymskokatolickie na Ukrainie” – opracowania będącego ambitną próbą zebrania i przedstawienia informacji o wszystkich klasztorach i zakonach rzymskokatolickich na Ukrainie: ich historii, stanie obecnym i znaczeniu.

Z okazji 100. rocznicy urodzin Stanisława Lema Wydawnictwo „Bogdan” zapre-

zentowało nowy projekt „Sześć ksiąg Lemowych”, który zawierał jego niepublikowane wcześniej prace. W pierwszym tomie znalazły się: „Astronauści”, „Głos Pana”, „Wizja lokalna”. Można było również zwiedzić wystawę „Konstelacja Lema”, poświęconą głównym wydarzeniom z życia polskiego pisarza science fiction, którą odwiedził również prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Wśród gości tegorocznego

Arsenału Książki byli także Oleg Korol, Jurij Popsujenko, Andrij Pawłyszyn. Był także Tomasz Grzywaczewski – pisarz, dziennikarz, podróżnik, który zaprezentował ukraińskiemu czytelnikowi trzynaście fascynujących reportaży „Granice marzeń. O państwach nieuznawanych”. Jak powiedział – „Był to dla mnie ogromny zaszczyt i przyjemność reprezentować polską literaturę na jednym z najważniejszych wydarzeń wydawniczych na Ukrainie”. Natomiast dzięki tłumaczeniu Natalii Tkaczyk „Granice marzeń” mogły trafić do rąk ukraińskich czytelników.

Inf. własna







## Konferencja

W dniu 26 czerwca br. w murach Kościoła św. Zofii w Żytomierzu odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa poświęcona 275. rocznicy konsekracji Kościoła św. Zofii w Żytomierzu pt. „Rola Kościoła rzymskokatolickiego w życiu społecznym Wołynia – Żytomierszczyzny w XVIII – XX w.”.

Organizatorami Konferencji wystąpiły: Kościół św. Zofii w Żytomierzu, Wydział Historii Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu im. I. Franki, Obwodowa Organizacja Społeczna „Studencki Klub Polski” przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy.

Uroczystości rozpoczęto Mszą świętą w intencji wszystkich kapłanów i wiernych, którzy działali w naszej katedrze w trakcie jej prawie 300. letniej historii. Następnie wystąpienia

Aleksander Palamarczuk; sekretarz Żytomierskiej Rady Miejskiej Wiktor Klimiński; przedstawiciel Rady Kościołów Chrześcijańskich Żytomierza i obwodu żytomierskiego, administrator parafii św. Bazylego Wielkiego Ukrainkiej Cerkwi Greckokatolickiej, arcybiskup Oleg Łuczka i dyrektor Domu Polskiego w Żytomierzu, dr Irena Perszko.

Na Konferencji mieliśmy możliwość wysłuchać referatów poważnego grona naukowców z Ukrainy i Polski, m.in.: prof. dr hab. katedry historii Ukrainy Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu im. I. Franki Olgi Biłobrowiec (Żytomierz); kandydata nauk historycznych,

o Sztuce Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Mirosławy Sobczyńskiej-Szczepańskiej; dr nauk humanistycznych Anny Kustry (Poznań); dr nauk historycznych, naukowego pracownika Wydziału Etnopolitologii Instytutu Badań Politycznych i Etnonarodowych im. I. F. Kurasa NAN Ukrainy Jurija Poliszczuka; młodszego naukowego współpracownika oddziału spraw „Żytomierskiego obwodowego Muzeum Krajoznawczego” Żytomierskiej Rady Obwodowej Darii Szmiło; wikariusza parafii Chrystusa Króla Świata ks. Aleksandra Jefimenko (Nowogród-Wołyński); kierownika oddziału Aparatu Informacyjnego oraz Ewidencji Dokumentów w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy Hanny Putowej (Kijów).

Podsumowującym nadobnym akordem konferencji było wystąpienie kandydatki historii sztuki, doc. Ireny Kopoć, która dopełniła swój referat dot. historii instalacji, szczególnego życia organów i organistów, utworami wykonywanymi na na organach przy akompaniamencie skrzypiec i wiolonczeli.

Również w ramach Konferencji uroczystie otwarto wystawę fotograficzną pt. „Historia kościoła św.

Zofii przez pryzmat wieków”. Wystawa została opracowana w dwóch językach – polskim i ukraińskim. Informacja ze zdjęciami mieści się na dwunastu planszach informacyjnych, gdzie przedstawiono prawie 300. letnią historię kościoła. 275 lat – to naprawdę imponująca data, co daje nam powód do satysfakcji, że mamy w Żytomierzu tak piękny zabytek

architektury. Jest co do pokazania gościom i z czego możemy być dumni. Życzymy całej parafii św. Zofii w Żytomierzu na czele z proboszczem Witalijem Bezszykurem, aby Bóg nadal okazywał przychylność wszystkim poczynaniom i wynagrodził parafian za dokonywane dobre sprawy.

Serdeczne podziękowania składamy wszystkim zaangażowanym w organizację Konferencji, w tym: Helenie Denysewicz, Oldze Biłobrowiec, Antonowi Syczewskiemu, Tatianie Pawlińczuk, Wasiliju Stachowskiemu, Rustamowi Jusupowowi i ks. Witalemu Bezszykuremu.

**Walentyna JUSUPOWA,**  
**Studencki Klub Polski**  
**w Żytomierzu**

## Uroczystości w okazji 275. rocznicy konsekracji Kościoła św. Zofii w Żytomierzu



honorowych gości, przedstawicieli władz obwodowych i miejskich rozpoczęły pracę sesji plenarnych Konferencji.

Na nasze uroczystości przybyli: Konsul Generalny RP w Winnicy Damian Ciarcński; z-ca przewodniczącego Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej Jurij Ochański; odpowiedzialny ds. aparatu wykonawczego Rady Obwodowej

docenta katedry politologii i bezpieczeństwa narodowego Narodowego Uniwersytetu „Akademia Ostrogska” Inny Zostak (Ostróg); prof. dr hab. Katedry Historii i Metodyki Nauczania Akademii Humanitarno-Pedagogicznej w Krzemieńcu Henryka Strońskiego; dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce (Uniwersytet Wrocławski), adiunkta w Instytucie Nauk





## Spacery po mieście

Część XVI  
(Ciąg dalszy z nr 640)

Jedną z pozycji kijowskiego wydawnictwa „Duch i Litera” jest książka Hanny LITWIN pt.: „Kijów po polsku: od Chrobrego do Majdanu”. Z zezwolenia dyrektora wydawnictwa Leonida Finberga na łamach naszego pisma publikujemy fragmenty tego przewodnika w języku polskim, prezentującego najciekawsze historyczne i kulturalne miejsca stolicy Ukrainy.



Michał Wrubel (1856–1910) – autor prac zdobiących cerkiew, utrzymanych w tradycji bizantyjsko-ruskiej

W kolejnym etapie zwiedzania Kijowa zawitałmy do jednej z najważniejszych świątyń sięgających do korzeni Rusi Kijowskiej – Cerkwi św. Cyryla.

Cerkiew powstała na początku XII wieku i z czasem rozrosła się w monaster. Wybudowana w stylu romańskim, zmieniła styl na barokowy w XVIII wieku. Podobnie jak w Sofii Kijowskiej kopuły przykryto „cebulami”, zaś elewację pokryły barokowe zdobienia, więc dziś z zewnątrz nie sprawia wrażenia tak starej, jaką jest w rzeczywistości. A jest oryginałem z XII wieku. Dopiero wewnątrz ukazuje tę wielowiekowość i ogrom konstrukcji, zaś dramatyczna historia świadczy o technicznej jakości budowli. Najazd Batuchana i ordy mongolskiej w XIII wieku nie zrujnował murów świątyni, ale spowodował ucieczkę mnichów i utratę... dachu. Mongołowie zrabowali dach, gdyż był



Michał Wrubel – „Zestanie Ducha Świętego” – delikatna Maryja stoi w otoczeniu dwunastu uduchowionych Apostołów, zaś postać u podstawy jest symbolem kosmosu, całego stworzenia, ludzkości oczekującej w ciemnościach na Dobrą Nowinę niesioną przez Apostołów.

## „KIJÓW PO POLSKU: OD CHROBREGO DO MAJDANU”

miedziany, a więc cenny. Poza nim nic im się nie przydało, a nie mogli zniszczyć gigantycznych murów. Tak więc cerkiew ostała się bez dachu i ponoć woda ciekła po ścianach i freskach ponad sto lat. Następnie cerkiew zaczęła być odbudowywana w wieku XIV przez kolejne pokolenia mnichów. W początkach XVIII wieku uzyskali oni sówite wsparcie finansowe od księcia Konstantego Wasyla Ostrońskiego (1526-1608), wojewody kijowskiego, mecenasa kultury, twórcy m.in. Akademii Ostrońskiej w Ostrogu. Spowodowało to intensyfikację prac i cerkiew została prawie całkowicie odremontowana.

Tu akcent polski, ale nie zbyt chwalebny - w 1651 roku polsko-litewskie wojska hetmana wielkiego litewskiego księcia Janusza Radziwiłła (1612-1655), walczące z powstaniem Chmielnickiego, całkowicie złupiły i zrujnowały świeżo odnowioną cerkiew. Nastąpiła kolejna odbudowa prowadzona przy finansowym wsparciu hetmana Iwana Mazepy (1639-1709). W pierwszej połowie XVIII wieku monaster został rozbudowany w stylu baroku ukraińskiego, oraz otoczony murem z basztami. W drugiej połowie XVIII wieku caryca Katarzyna II kazała zamknąć monaster i urządzić w nim szpital dla umysłowo chorych. Od tego czasu cerkiew nie pełniła już funkcji sakralnych. Na początku wieku XX po objęciu władzy przez bolszewików nastąpiła kolejna dewastacja świątyni, gdy bolszewickim obyczajem wysadzono w powietrze dzwonicę oraz część murów z trzema wieżami. Zachowała się czwarta baszta z fragmentem murów i dziś stanowi malowniczą ruinę. Po II wojnie światowej urządzono w cerkwi muzeum - filię muzeum Sofii Kijowskiej.

Cerkiew jest pamiątką zajęcia Kijowa przez czernihowskiego księcia Wsiewołda Olgowicza z 1139 r. Książ ów nosił od chrztu drugie imię Cyryl (Kirył), stąd fundowany przez niego w tym miejscu klasztor otrzymał wezwanie jednego z dwóch misjonarzy południowych Słowian z IX w. Cyryl Aleksandryjski był egipskim biskupem, Ojcem i Doktorem Kościoła z V w., który jako patriarcha Aleksandrii usunął z niej Żydów, uzasadniał dogmat trynitarny i chrystologiczny. Dzięki niemu na Soborze Efeskim (431 r.) ogłoszono dogmat o Bożym macierzyństwie Marii i potępiono nestorianizm (w ikonografii przedstawiany jest jako brodaty biskup w podeszłym wieku, z gołębieniem na ramieniu).



Kamenną cerkiew św. Cyryla wzniosła wdowa po księciu Wsiewłodzie Olgowiczu – Maria, zakładając jednocześnie nekropolię swojej linii książąt czernihowskich. Obecna bryła cerkwi pochodzi z czasów ukraińskiego baroku



Tak jest do dziś z tym wyjątkiem, że w niedziele i święta odprawiane są tu nabożeństwa. Cerkwią św. Cyryla opiekują się duchowni z usytuowanej obok niewielkiej cerkwi św. Bazylego należącej do Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego.

Wnętrze świątyni architektonicznie przypomina Sofię Kijowską, ale nie ma tak mrocznego charakteru. W cerkwi jest dużo światła i koloru dzięki mnogości okien w kopule i w transepcie, co jest rzadkością w architekturze średniowiecznej. Dzielne światło przydaje

wnętrzu lekkości, choć filary naw są ogromne i ciężkie. Ściany pokryte są w całości freskami o bardzo żywych barwach, z nieregularnymi plamami fresków o barwach pastelowych. Ściany są „łaciate” jak nasze mleko. To wynik częściowego odsłonięcia fresków średniowiecznych spod osiemnastowiecznych malowideł. W absydzie pod wizerunkiem Matki Boskiej Oranty można dostrzec średniowieczną Ostatnią Wieczerzę.

Strome schody na galerię dla chóru prowadzą nad lewą nawą i mają niezwykle wysokie

Nie mniej cenne są freski autorstwa Michaiła Wrubla (1856–1910), jednego z najznakomitszych rosyjskich malarzy pochodzenia polskiego – symbolisty, malarskiego mistyka i wizjonera. Tutaj zobaczyć można jego wcześniejsze prace utrzymane w tradycji bizantyjsko-ruskiej z lat 80. XIX w., m.in. Wjazd do Jerozolimy, Zwiastowanie. Jego autorstwa są też cztery ikony wystawione wówczas ikonostasu – Matka Boża, Chrystus, św. Cyryl i św. Atanazy.



Konstanty Wasyl Ostroński (1526–1608)

stopnie (ok. 40-50 cm.) Warto je pokonać, by na sklepieniu podziwiać dzieło Michaiła Wrubla „Zestanie Ducha Świętego” - gdzie delikatna Maryja stoi w otoczeniu dwunastu uduchowionych Apostołów, zaś postać u podstawy jest symbolem kosmosu, całego stworzenia, ludzkości oczekującej w ciemnościach na Dobrą Nowinę niesioną przez Apostołów.

Dziedziniec przed Cerkwią św. Cyryla jest niewielki i otoczony niechlujnym betonowym murem, jednak pomimo wszechobecnej współczesnej brzydoty piękno doskonałej architektury tej cerkwi napawa harmonią i spokojem. Spacerując wokół świątyni można dostrzec boczne drzwi, wokół których celowo usunięto tynk, by odsłonić średniowieczne cegły. Jeśli brama na głównym dziedzińcu jest zamknięta (a często się tak zdarza) należy wrócić do bocznego wejścia od strony schodów i obejść mury wąską ścieżką dookoła, by dojść do kompleksu mało urodziwych budynków szpitala psychiatrycznego. Teren jest otwarty i można po nim przemieszczać się swobodnie.



Asfaltowa droga biegnąca w górę i w prawo doprowadzi nas do niewielkiego, zaniedbanego i wzruszającego pomnika upamiętniającego 752 pacjentów tejże placówki, którzy - jak głosi napis: „zginęli podczas hitlerowskiej okupacji”. Zostali rozstrzelani na terenie Babiego Jaru.



## Polonia świata

Ciąg dalszy ze str. 1

## POLACY W CZARNOGÓRZE



Prezes Stowarzyszenia Polaków  
zamieszkałych w Czarnogórze  
Wanda J. Vujisić

Wiemy natomiast, że obecność Polaków na terenie Czarnogóry, rozpoczęła się w XIX wieku i była ściśle związana z historią polskich walk o niepodległość. Także z niepodległościowymi poczynaniami politycznymi emigracji polskiej, dokonywanymi w oparciu o Turcję.

Do wybuchu I wojny światowej w roku 1914 niewielu Polaków przyjeżdżało do Czarnogóry. Jednym z pierwszych, którzy tu dotarli w XIX wieku był gen. Mustafa Dželalettin-Pasza (Konstanty Borzęcki) oraz pochodzący z Galicji, Mikołaj Jurystowski (1872-1938), który w latach 1905-1911 był konsulem Austro-Węgier w ówczesnej stolicy niepodległej Czarnogóry – Cetinje. Kroniki odnotowują również dyplomatę Jerzego Bolesława Bończa-Tomaszewskiego (1872-1955), przebywającego na placówce w Paryżu do 1917 roku, a po odrodzeniu Polski w 1918 roku szefa gabinetu emigracyjnego ministra spraw zagranicznych Czarnogóry w Neuilly-Sur-Seine. Byli też i inni.

**- Dzisiejsza Polonia w Czarnogórze to w 99% kobiety, które wyszły tutaj za mąż i założyły rodziny. Czy z Panią było podobnie?**

- Mieszkam w Czarnogórze już prawie trzydzieści pięć lat. Ta sytuacja wywołuje u mnie różne uczucia, bo czym człowiek jest starszy, tym staje się bardziej sentymentalny. Moje spotkanie z Czarnogórą było zupełnie przypadkowe i nigdy nie myślałam, że właśnie tutaj będzie mój „drugi dom”. Mieszkalam wraz z rodziną w Warszawie i studiowałam na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Rusycystyki i Lingwistyki Stosowanej. W nagrodę za dobre wyniki w nauce otrzymałam stypendium w Instytucie im. A. S. Puszkina w Leningradzie (Sankt-Petersburgu) i tam poznałam mojego przyszłego męża. On też, wraz z grupą studentów z Jugosławii, przyjechał do

Leningradu na miesięczne seminarium. I tam właśnie zaczęła się nasza znajomość.

Z Petersburga wróciłam do Warszawy, a on do Belgradu i do Bijelog Polja, gdzie mieszkamy do dziś. Następne wakacje spędziłam już w Czarnogórze, nad Morzem Adriatyckim na zaproszenie Blagoja (tak ma imię mój mąż). Ślub zaplanowaliśmy dopiero na przyszły rok. Musiałam przecież wrócić do kraju, aby uregulować wszystkie sprawy związane z wyjazdem na stałe do Czarnogóry (wtedy była to jedna z sześciu republik byłej Jugosławii) i obronić pracę magisterską. I tak zaczęła się moja „przygoda” z Czarnogórą, która trwa do dziś.

**- Potem urodziła się Wasza córka...**

- Dostała na imię Iwonka. Nasze życie zaczęło nabierać nowego blasku. Mogę powiedzieć, że był to dla mnie bardzo szczęśliwy okres mojego życia i taki pozostał do dziś. Nie tylko zresztą dla mnie, ale dla całej mojej rodziny. Córka skończyła w Podgoricy stosunki międzynarodowe i dyplomację i pracuje obecnie w ambasadzie RP w Podgoricy i świetnie rozmawia po polsku. Małżonek obronił pracę doktorską, a ja dalej pracuję i działam w Stowarzyszeniu, które jest moim „oczkiem w głowie”, promując naszą Ojczyznę na obczyźnie.

**- Jak i kiedy doszło do powstania Waszego Stowarzyszenia?**

- Pomysł powstania naszego Stowarzyszenia zaistniał w roku 2002 w czasie moich rozmów z ówczesnym konsulem RP w Belgradzie - Józefem Kamińskim. Doszło wtedy do powołania do życia organizacji skupiającej Polaków rozproszonych po całej Czarnogórze, mieszkających w różnych miastach, osiedlach i wioskach.

Pierwsze nasze spotkanie odbyło się 8 listopada 2003 roku w nadmorskiej miejscowości Sutomore. Uczestniczyło w nim udział 21 osób wraz ze swoimi rodzinami. Na naszym spotkaniu obecny był także konsul Józef Kamiński, który z całego serca poparł nasz pomysł.

**- Pani została wówczas wybraną prezesem Stowarzyszenia...**

-...i funkcję tę pełnię nieprzerwanie aż do dnia dzisiejszego (wg. naszego Statutu). Wybrano też zastępcę Zygmunta Hupka (z Baru) oraz skarbnika Elżbietę Turković (z Podgoricy). W skład zarządu weszli również: Krystyna Karpowicz-Vuksanović i Teresa Medojević (Bijelo Polje), Katarzyna Nenezić i Stanisława Nikolić (Nikšić), Maria Čupić

(Podgorica) i Teresa Tomašević (Tivat).

Naszym głównym celem była (i jest nadal) integracja środowiska polonijnego, troska o pielęgnowanie tożsamości narodowej na obczyźnie, rozwijanie kulturalno-turystycznej współpracy między naszymi państwami, organizowanie spotkań Polaków w Czarnogórze, pielęgnowanie języka, kultury i obyczajów polskich oraz promocja Polski w Czarnogórze i wreszcie współpraca z innymi stowarzyszeniami pozarządowymi. Chcieliśmy zająć się budowaniem mostu przyjaźni między Polską i Czarnogórą. I muszę tu, z perspektywy czasu z zadowoleniem stwierdzić, że to się nam udało.

ponad 40 lat. Niektóre wróciły do Polski, inne zamieszkały w byłych republikach Jugosławii. Polska grupa w Czarnogórze jest mała, ale dobrze zorganizowana. Według danych statystycznych z roku 2003 było nas tu 57 osób. Do największych skupisk Polaków należały: stołeczna Podgorica (17 osób), Nikšić (13), Bijelo Polje (6), Tivat (5), Herceg-Novi (2) oraz po jednej osobie w: Budvie, Cetinju, Tuzi i Ulcinju.

Wiemy, że na terenie naszej republiki mieszkają w znacznym rozproszeniu, także inni nasi rodacy. Niestety, z niektórymi jak dotychczas, nie udało się nam skontaktować. Udało się natomiast powiększyć liczbę naszych członków. Wzrosła także liczeb-

Polski w Czarnogórze została odznaczona przez Prezydenta RP, Bronisława Komorowskiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP w roku 2013.

**- Czym jeszcze zajmuje się dziś Wasze Stowarzyszenie?**

- Na naszych spotkaniach staramy się zbliżyć do siebie, poznać się lepiej, podzielić osiągnięciami naszych dzieci i wnuków, wspominać chwile spędzone w ojczyźnie i wreszcie porozmawiać w swoim ojczystym języku. Najbardziej naturalną formą zachowania naszej tożsamości narodowej są częste kontakty z rodziną w kraju, wyjazdy dzieci na kolonie polonijne i obozy czy wreszcie udział studentów w różnych kursach języka polskie-



Członkowie Stowarzyszenia Polaków Zamieszkałych w Czarnogórze na spotkaniu w ambasadzie RP

**- Wasze Stowarzyszenie zostało oficjalnie zarejestrowane w Ministerstwie Sprawiedliwości Czarnogóry w roku 2004 ...**

- ...16 stycznia z siedzibą w Bijelom Polju, gdzie nadal mieszkam. Otrzymaliśmy też, z Urzędu Statystycznego Czarnogóry, dokument o klasyfikacji działalności naszego Stowarzyszenia. Na mocy tego dokumentu staliśmy się pełnoprawną, pozarządową organizacją polonijną, która mogła prowadzić legalną działalność na terenie całej Czarnogóry.

**- Wasza Polonia, jak i wiele innych na Bałkanach, nie jest emigracją polityczną ani ekonomiczną. Przyjęło się o Was mówić, że jest to „emigracja sercowa”...**

- Nasze panie żyją tu przeważnie w rodzinach mieszanych, głównie w miastach. Wtopiły się w miejscowe środowisko, szybko asymilując się, przyjmując tutejszy język, obyczaje, kulturę i kuchnię. Dbają jednocześnie o swój język ojczysty, pielęgnując polskie zwyczaje, kulturę, tradycję i dbają o tożsamość narodową. Wiele z nich mieszka już w Czarnogórze

ność naszej polonijnej rodziny. Według naszych danych, na koniec 2013 roku, w Czarnogórze mieszkało 143 Polaków, co oznacza prawie potrójny wzrost liczby tutejszej Polonii. Według naszych spisów, z roku 2020, liczba naszych członków i dalej rośnie i na dzień dzisiejszy wynosi 167.

Jesteśmy obecnie organizacją trzypokoleniową – my, nasze dzieci i wnuki. Dwa lata temu, w roku 2018 roku, obchodziliśmy 15-lecie powstania i działalności naszego Stowarzyszenia. Muszę dodać, że jesteśmy niewielką, ale dobrze zorganizowaną Rodziną w Czarnogórze. A ja, za swoją działalność i promocję

go, organizowanych w Podgoricy i Bijelom Polju. W czasie pobytu wakacyjnego w Polsce nasze dzieci i wnuki mają szansę poznania swojej rodziny, zaprzyjaźnienia się ze swoimi rówieśnikami, jak również lepiej jeszcze nauczyć się rozmawiać po polsku.

**- Jak radzi sobie Wasze Stowarzyszenie w czasie obecnej pandemii?**

- Wielomiesięczny kryzys Covid-19 skłonił nas do głębokiej refleksji. Zaczęliśmy zastanawiać się co mamy do zaoferowania sobie, swoim najbliższym, ale również i tutejszej Polonii. Praca i działalność naszego Stowarzyszenia od ubiegłego



Polonia czarnogórska



roku zmierzyła się z nową sytuacją i zmusiła nas do nowych zachowań oraz korekty działań w życiu polonijnym. Z przykrością informowaliśmy naszych członków, że w związku z zaistniałą sytuacją odwołane zostały wszystkie tradycyjne spotkania polonijne – takie jak: Wielkanoc, Dzień Kobiet, Dzień Dziecka czy Boże Narodzenie. Na początku października 2020 roku otrzymaliśmy informację, że rozpoczął swoją działalność Polonijny Uniwersytet dla Dzieci, którego celem było rozbudzanie zainteresowań naukowych u dzieci i jednocześnie motywacja do nauki języka polskiego. A miesiąc później, w listopadzie, już po raz dwunasty, otrzymaliśmy zaproszenie do udziału w XII edycji konkursu „Być Polakiem”.

Nie zawiesiliśmy także naszej działalności dydaktycznej w tym trudnym okresie. Na stronie internetowej Stowarzyszenia regularnie informujemy o tym, co dzieje się w naszej organizacji. Staramy się poprzez codzienny kontakt z naszymi członkami i ich rodzinami (telefoniczny, pocztą internetową, komunikatory) rozmawiać, o tym jak przeżyć, jak żyć, jak pokonać mrok pandemii i odzyskać nadzieję na lepsze jutro.

**- Jak widzi Pani przyszłość czarnogórskiej Polonii?**

- Czekamy na młodych! Dla naszych dotychczasowych działań najważniejszą motywacją był polski patriotyzm, nostalgia, chęć bycia „między swymi”, pielęgnowanie języka i pamięci narodowej. Bo przecież istnieje „kody” zrozumiałe tylko dla nas Polaków. Czy przyszli członkowie Stowarzyszenia, nasze dzieci i wnuki, które już nie urodziły się w Polsce i wychowały w tułaczkiej kulturze, będą miały taką motywację działania jak my, czy też zupełnie inną? - trudno to dziś powiedzieć. Mamy dwie opcje, tak mówią moi znajomi i przyjaciele i to jest prawda. Ale wiem, że moją prawdziwą ojczyzną nie jest kraj, do którego przynależę „administracyjnie”, ale miejsce - z którym łączą mnie wspomnienia, a to jest Polska.

Musimy zawsze pamiętać, aby strzec swojej tożsamości, bo naszej Ojczyźnie - Polsce, zawdzięczamy to, kim jesteśmy i skąd są nasze korzenie. Człowiek, który nie ma własnej ojczyzny, nie zna własnej historii, kultury i własnego rodowodu, nie zna też i samego siebie i nie może żyć pełnią swojego życia. Dla mnie moje rodzinne strony, miejsce wieloletniego zamieszkania, polska tradycja, nasze obyczaje, nasza historia i przywiązanie do starej Ojczyzny stanowią podstawę mojego życia, które staram się szczególnie pielęgnować tu na obczyźnie.

**Rozmawiał**

**Leszek WATRÓBSKI**

(Zdjęcia autora)

**W Żytomierzu uczcili pamięć Jana Pawła II w jego 20. rocznicę wizyty na Ukrainę**

**Członkowie Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie 23 czerwca przy pomniku Jana Pawła II (Plac Zamkowy, 2) upamiętnili jednego z największych Polaków w historii. Uczestnicy złożyli niebiesko-żółte i białoczerwone kwiaty, zapalili znicze, zaśpiewali „Barkę” i oddali hołd Ojcu Świętemu.**

Pielgrzymka Jana Pawła II na Ukrainę przebiegała z 23 po 27 czerwca 2001 r. pod hasłem: „Chrystus drogą, prawdą i życiem”. Była to 94. podróż zagraniczna Papieża Polaka, która objęła dwa miasta: Kijów

i Lwów. Celem wizyty było wsparcie wierzących wszystkich wyznań i potwierdzenie europejskiej drogi Ukrainy. Jan Paweł II - Papież zmienił stosunek świata do Kościoła katolickiego.

- Rolę wizyty Papieża w 2001 roku na Ukrainę nie możemy przecenić, Papież zmienił świat. Był pierwszym zwierzchnikiem Kościoła katolickiego, który udał się do Ukrainy z oficjalną wizytą. Jako pierwszy z Ojców Świętych odwiedził kościół luterński, synagogi i meczety, który odwiedził kraje prawosławne i muzułmańskie”, - powiedział

Aleksander Piwowarski. Prezes Żytomierskiego Obwodowego ZPU Wiktoria Laskowska-Szczur zapoznała obecnych z życiorysem Papieża. Podczas pobytu na Ukrainie papież odwiedził Kijów i Lwów, wygłosił 11 kazań i przemówień oraz odprawił liturgie, w których uczestniczyło ponad 2 mln wiernych. Podczas liturgii na kijowskim lotnisku „Czajka” i na lwowskim hipodromie Jan Paweł II przemawiał do wiernych po ukraińsku. Wielu z nas pamięta tę wizytę i uczestniczyli w liturgii w Kijowie. Zapraszam do dzielenia się

swoimi wspomnieniami! Żytomierzanie uczcili pamięć Papieża. Pomnik Św. Jana Pawła II w Żytomierzu postawiono w 2011 r. z okazji 10. rocznicy wizyty papieża na Ukrainę.

W 2016 r. na wniosek Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie jedna z ulic Żytomierza otrzymała imię świętego papieża Jana Pawła II. W uroczystości wzięli udział członkowie Związku Polaków, naukowcy, nauczyciele, uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I.J. Paderewskiego, Zespół Dzwonczki, solistka Natalia Zubarewa.

Organizator wydarzenia był Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie, Centrum Informacyjno-Edukacyjne KUL.

Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

**Wiktoria  
LASKOWSKA-  
SZCZUR**



**Podróżuj i poznaj swój kraj!**

## Klasztory rzymskokatolickie na Ukrainie”

**Książkę o powyższym tytule zaprezentował na spotkaniu w Chmielnickiej Obwodowej Powszechnej Bibliotece Naukowej jej autor - dziennikarz, podróżnik, tłumacz, przewodnik Dmytro Antoniuk. Wydarzenie odbyło się w ramach projektu „Arsenal Książek w Twojej Bibliotece” i promocyjnego tournée autora po Ukrainie.**

Po raz pierwszy książka zawiera najpełniejsze informacje o istniejących klasztorach rzymskokatolickich na Ukrainie, zbudowanych przed 1939 r.: 472 strony i 800 autorskich zdjęć ponad 210 kościołów, w tym i podolskich. Wyjątkowość rzetelnej pracy Dmytra Antoniuka polega także na tym, że zawiera listę miejscowości ułatwiających wyszukiwanie.

W spotkaniu wzięli udział lokalni historycy, dziennika-

rze, badacze, specjaliści ochrony dziedzictwa kulturowego i historycznego, profesorowie uczelni wyższych, członkowie Związku Polaków na Ukrainie.

Kwestia stanu zabytków architektury naszego regionu, z których wiele jest w opłakanym stanie, wywołała żywą dyskusję wśród zebranych. Po to by je zachować należy przyciągnąć

uwagę instytucji odpowiednich państwowych i szerokiej opinii publicznej.

Dmytro Antoniuk podzielił się wrażeniami z jego licznych podróży po bogatej kulturowo Ukrainie i przekazał kolejną książkę do księgozbioru regionalnego, który ma już pięć jego wydań (ilustrowane encyklopedie, przewodniki).

Zainteresowani mieli możliwość zakupu książki z autografem autora, ponieważ zaproponowana eksploracja historyczna interesuje zarówno profesjonalistów, jak i miłośników narodowej historii i architektury, zachęca do zainteresowania się przeszłością i troską o zachowanie materialnego dziedzictwa państwa.

**Franciszek MICIŃSKI**





## RYSOVNICY POLSCY



❖ Wojna jest wtedy, kiedy rząd mówi ludziom, kto jest wrogiem. Rewolucja wybucha, kiedy ludzie sami zrozumieją, kto jest wrogiem.

❖ Zofia po dwóch tygodniach diety zrzuciła wagę. Z ósmego piętra.

## NAJSTARSZA POLKA



Pani Tekla świętowała 115. urodziny pierwszy raz z praprawnuczką, która urodziła się tego samego dnia miesiąca, tylko 115 lat później. Tekla Juniewicz jest drugą najstarszą osobą w Europie, a piątą na świecie. Urodziła się 10 czerwca 1906 r. w Krupsku, 40 km od Lwowa. W 1945 roku, podczas repatriacji, po dwóch tygodniach podróży pociągiem postanowili wysiąść w Gliwicach, z wielką szafą, która pełniła rolę kufra.

Jej wnuczka Anna pytana przez o receptę na długowieczność powiedziała: Nie ma żadnego sposobu. Babcia zawsze dużo jadła, smażyła na smalcu, używała pełnotłustego sera i dużej ilości majonezu, a tort robiła z osiemnastu jaj. Cała tajemnica polega na tym, że babcia nie wracała do przeszłości, nigdy nie rozpamiętywała, kto jej co złego zrobił. Odcinała się od złych rzeczy i stresu. Gdy coś poszło nie tak, zawsze powtarzała, że dobrze, że tylko tyle się narobiło.



- Gdzie są Twoi przyjaciele?  
- Nie ma ich.  
- Dlaczego?  
- Na razie nic nie potrzebują!

\*\*\*

U okulisty:  
- Proszę przeczytać najniższy rząd, który pan jest w stanie zobaczyć.  
- Made in China.

\*\*\*

Żona dzwoni do męża:  
- Kochanie, w naszym samochodzie oderwało się lustro.

- Jak to? Samo się oderwało?!  
- Policjant w protokole napisał, że dachowałam..

\*\*\*

Hrabia opowiada o swoim ostatnim safari w Afryce:  
- Wówczas skoczyłem na lwa i obciąłem mu szablą ogon.

- A dlaczego nie łeb?  
- Łeb był już obcięty.

\*\*\*

- Dlaczego tak mało kobiet gra w piłkę nożną?  
- Bo nie tak łatwo znaleźć jedenaście kobiet, które chciałyby wystąpić w takich samych kostiumach.

\*\*\*

- Coś ta karkówka zupełnie bez smaku, żuję, żuję i nic...

- Maseczkę zdejmij!

\*\*\*

Nauczycielka do Jasia:  
- Wymień mi prezydentów Polski, których znasz.  
- Kaczyński, Komorowski, Duda i Havel.  
- Jasiu, przecież to jest Czech.  
- Nie, czterech.

\*\*\*

Dwóch skazańców rozmawia w celi:  
- Za co siedzisz?  
- To przez syna.  
- Wyspał Cię?  
- Nie... Napisał wypracowanie na temat „kim jest mój tata”.

\*\*\*

Sekretarka mówi do szefa:  
- Gdyby był pan moim mężem to wyspałabym Panu do kawy truciznę. A szef na to: - Gdybym był pani mężem to bym ją wypił!

## LIPIEC

Lipiec kochamy  
z tej racji,  
że jest miesiącem  
wakacji;  
można przeto o tej porze  
na plażę jechać  
nad morze.  
Tam można w wielkiej  
swobodzie  
brodzić i pływać  
po wodzie,  
można się na słońcu  
wypiec,  
boć to przecie ciepły  
lipiec!  
Można w słońca ciepłym  
blasku  
wypiekać i babki z piasku  
lub budować zamki, forte  
i dla statków wielkie  
porty.

Józef Antoni Birkenmajer

## Taaaka gradzina!



Tegoroczne lato nie skąpi burz, i obfitych opadów gradu. Oto fotografia największej gradziny, jaka kiedykolwiek wystąpiła w Polsce. Ten kawałek lodu, który ma 13,5 cm średnicy spadł w Tomaszowie Mazowieckim.

## NUKLEARNE PERSPEKTYWY

Jak wynika z ostatnich wypowiedzi ministra Michała Kurtyki mówi się o dwóch wariantach wdrożenia energetyki jądrowej nad Wisłą – miałyby powstać albo dwie elektrownie, a w każdej z nich trzy bloki jądrowe, albo trzy elektrownie z dwoma blokami w każdej.

Aktualnie trwają rozmowy w sprawie dostawy reaktora z firmami z USA, Francji i Korei Południowej. Szacuje się, że pierwszy blok ruszy w 2033 r.

W planach do 2043 r. powstanie sześć bloków jądrowych o łącznej mocy 6–9 GW. Cały program jądrowy ma kosztować Polskę około 80 mld zł.

## POLSKIE DRZEWO ROKU

Zwycięzcą tegorocznej edycji ogólnopolskiego konkursu na Drzewo Roku został dąb rosnący we wsi Przybudki w województwie podlaskim. Przez miejscowych nazywany jest „strażnikiem Puszczy” i od lat zachwyca swoim pięknem. Jest też inspiracją dla wielu artystów i społeczników.



DZIENNIK  
KIJOWSKI



«Дзєннік Кїївський»  
Реєстр. свід. КВ 23769-13609ПП  
від 14.02.2019 р.

ЗАСНОВНИКИ:  
Спїлка поляків України  
Редакція газети «Дзєннік Кїївський»

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 03040

вул. М. Стєльмаха, 10а, офіс 512, Київ, 03040

Tel./fax: (044) 257 45 49

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,  
Andżelika Płaksina – z-ca red.nacz., red.technic.,  
Eugeniusz Gołybard – korespondent,  
Stanisław Szewczenko – korespondent,  
Leszek Wątróbski – korespondent,  
Olga Ozolina – korespondent,  
Róścisław Racyński – menedżer promocji i reklamy,  
Gleb Bakaliński – korespondent,  
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія».  
Зам. № 38-07-21



Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.  
Передплатна вартість 8,48 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.